

T. XXVIII (2025) Z. 2 (78)
ISSN 1509-1074
10.24425/ rhpp.2025.155021

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Representations of mothers and motherhood in Polish women' magazines of the interwar period

Motyw matki i macie- rzyństwa w między- wojennej prasie dla Polek

Katedra Komunikacji Politycznej
Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej
i Mediach
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie
ul. Głęboka 45
PL 20-612 Lublin
e-mail: ewa.maj@mail.umcs.pl
<https://orcid.org/0000-0002-7295-1759>

**Ewa
MAJ**

KEY WORDS:

Polish press in the 20th century, interwar period,
women's magazines, mother and motherhood,
the Polish Mother

SŁOWA KLUCZOWE:

matka, macierzyństwo, matka Polka, publicystyka,
prasa dla kobiet

Streszczenie

Celem artykułu było ukazanie wybranej tematyki prasy dla kobiet w Polsce międzywojennej. Motyw matki i macierzyństwa należał do podstawowych komponentów wypowiedzi skierowanych do czytelniczek. Publicystyka w różnych wariantach gatunków prasowych (artykuł, felieton, reportaż, wywiad) skupiała uwagę odbiorczyń na wzorcu matki Polki, w którym zakodowano wizję kobiecości oddanej dobru dziecka, rodziny, narodu, państwa. Poddawany analizie materiał badawczy pozwolił na wyodrębnienie dwóch nakładających się obrazów matki i macierzyństwa. W wersji wyidealizowanej mieścił w sobie wyobrażenie kobiety, która kierowała się szlachetnymi zasadami życia społecznego, zmierzając do optymalizowania bytu jednostek i grup. W wersji urealnionej pokazywano dysfunkcje społeczne, związane z brakiem instynktu macierzyńskiego, ale też z niedostatkiem wsparcia dla matek i ich dzieci.

Summary

This article explores the representations of mothers and motherhood in Polish women's magazines of the interwar period. Both themes are invariably invoked in texts or passages addressed directly to the female reader. In all its formats (article, column, reportage, interview) the women's press journalism focused the attention of its readers the image of the Polish Mother, an epitome of femininity devoted to the good of the child, family, nation and state. A thematic analysis of the material shows that there are in fact two overlapping variants of the mother and motherhood images. The idealized variant features a woman who, guided by noble principles, strives to optimize the life of individuals and groups. The other, more realistic variant allows for conditions like maternal deficiency (lack of maternal instinct), or, on the social side, lack of support for mothers and their children.

Wprowadzenie

Prasa dla kobiet w Polsce lat 1918–1939 uczestniczyła w procesie kreowania, przetwarzania i upowszechniania informacji ukierunkowanej na konkretną grupę społeczną. Jej obecność uwidoczniła się na kilku poziomach aktywności publicznej: grupowej, międzygrupowej, instytucjonalnej, niekiedy też masowej, ponieważ adresatami były środowiska kobiece *in gremio*, ale też członkinie stowarzyszeń społecznych, a ponadto pojedyncze odbiorczynie. Twórczość prasowa spełniała wymogi, zgodnie z którymi „dobra publicystyka nie traktuje o pojedynczych faktach, lecz o trendach, tendencjach, sekwencjach wydarzeń z pozoru odległych, jednak mających nieoczekiwany ciekawy wspólny mianownik”¹.

Celem poniższego artykułu jest ukazanie, że takim „ciekawym wspólnym mianownikiem” prasy dla kobiet był motyw matki i macierzyństwa, który można było spotęgować bez obawy, że utraci czytelniczą atrakcyjność. Zmierzano do rekonstrukcji zagadnienia mającego znaczenie przy realizacji misji periodyków adresowanych do Polek. Jeśli przyjąć, że motyw publicystyczny jest elementarną jednostką świata przedstawionego w mediach masowych, to ma on charakter sprawczy w odniesieniu do nadawców i odbiorców komunikatów społecznych², organizuje strukturę wewnętrzną tekstu prasowego, determinuje tematykę pisarstwa użytkowego. W nim odzwierciedla się stan świadomości społecznej, determinowanej przez ideały i wartości właściwe dla danego miejsca i czasu.

Tytułowy problem badawczy znalazł odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu, choć głównie w postaci dopełnienia rozważań o społecznych rolach kobiet, identyfikowanych z wychowywaniem i edukowaniem młodego pokolenia³. Istotne

¹ J. Baczyński, M. Janicki, *Jak chleb z ekstraktem. Publicystyka w prasie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, s. 602.

² *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 324.

³ R. Kotowski, *Rola tygodnika „Bluszc” w kształtowaniu społecznych i politycznych postaw kobiet w latach 1921–1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, nr 3, s. 41–56; I. Michalska, *Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku „Gazeta dla Kobiet” z lat 1918–1938*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2020, nr 1, s. 27–41; J. Morawska, *Macierzyństwo w świetle poznańskich czasopism dla kobiet na przełomie XIX i XX wieku — stan badań i perspektywy badawcze*,

jest to, że wybór prasy dla Polek jako materiału analitycznego pozwalał na ukazanie zagadnień społecznie wrażliwych. Próbę badawczą wyselekcjonowano wskutek uwzględnienia kryteriów: (1) miejsca wydawania periodyków: Bielsko-Biała, Cieszyń, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Żnin; (2) formy wydawniczej: czasopisma regularne oraz dodatki samoistne ciągłe; (3) wieku czytelniczek; (4) profilu ideowego.

Temat uwidocznił się w dorobku publicystek, które różniły się światopoglądem, systemem wartości, wizją życia kobiet. Wśród nich były „konserwatystki”, a więc zwolenniczki tradycyjnego modelu społecznego, oraz „modernistki”, czyli propagatorki modyfikowania relacji międzyludzkich. „Konserwatystki” korzystały z periodyków, takich jak „Dwór Maryi”, „Gazeta dla Kobiet”, „Gazetka dla Kobiet”, „Głos Polek”, „Głos Wielkopolanek”, „Matka i Gospodyni”, „Niewiasta Katolicka”, „Ziemiańska Polska”. W domenie „modernistek” znajdowały się tygodniki: „Bluszcz”, „Głos Kobiet”, „Kobieta Współczesna”, „Moja Przyjaciółka”, „Na Posterunku”, „Prosta Droga”⁴. Pod względem ideowopolitycznym w pierwszej grupie znalazły się czasopisma o profilu narodowodemokratycznym i chadeckim, w drugiej zaś grupie były periodyki niepodległościowe (piłsudczykowski), socjalistyczne oraz prosanacyjne bądź politycznie neutralne.

Przy sporządzaniu poniższego tekstu wykorzystano metodę analizy zawartości mediów⁵. Na procedurę badawczą złożyły się kwestie doboru korpusu czasopism, wychwycenia prawidłowości publicystyki dotyczącej tematyki matki i macierzyństwa, systematyzacji problemu badawczego, określenia stopnia powtarzalności bądź restytucji motywu. Struktura tekstu wynikała z gotowości do pokazania, że różnym formom pracy publicystycznej towarzyszyły wieloaspektowe ujęcia dyskursu, w którym zestawiano cechy dystynktywne pojęć „matka” oraz „macierzyństwo”.

„Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1, s. 50–66; M. Stawiak-Ososińska, *Rola matki w wychowaniu i kształceniu dzieci w świetle artykułów z krakowskich czasopism kobiecych „Niewiasty” i „Kaliny”*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, nr 2, 15–32; K. Stańczak-Wislicz, *Socjalizacja do roli nowoczesnej żony i matki na łamach pism kobiecych okresu dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 233–248.

⁴ J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; K. Wodniak, *„Moja Przyjaciółka” 1934–1939. Przebój prasowy żeńskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Bydgoszcz 2020; E. Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020.

⁵ P. Płaneta, *Analiza zawartości mediów*, [w:] *Leksykon terminów medialnych A–L*, red. K. Wolny-Zmorzyński i in., Toruń 2024, s. 49.

Obraz wyidealizowany

Publicystyczna apoteoza matki i macierzyństwa wiązała się z dążnością do: (1) standaryzacji postaw kobiecych, (2) powielania stereotypów płci, (3) utrwalania archetypicznych cech żeńskich. Niezależnie od zróżnicowania ideowego trwał proces uwznioślenia macierzyństwa, ponieważ „nie ma miłości większej ponad miłość matki, bo nie ma miłości równie mądrej, równie przewidującej, tak dziwnie przebiegłej a pełnej poświęcenia”⁶. W przekazie prasowym utrwalano przekonanie, że matczyne uczucia były świętymi, uduchowionymi, szlachetnymi, co więcej sprawiały, że osoba nimi obdarzona stawiała się kimś lepszym, szlachetniejszym, altruistycznie nastawionym do spraw związanych z dzieckiem. Wpływały na postawę społeczną, modyfikowały cechy osobowościowe, ponieważ „ileż razy na tle uczucia macierzyńskiego następuje odrodzenie duchowe kobiet upadłych, nawet zbrodniarek!”⁷.

Macierzyństwo było wkomponowane w wyobrażenia o sprawdzonej nośności społecznej, takie jak pojęcie matki Polki, w którym zakodowano wzorzec kobiecości oraz kwintesencję patriotyzmu. Heroistyczny mit matki był uwarunkowany okolicznościami trwania patriarchalnego modelu relacji międzyludzkich. U jego podwalin znajdowały się kwestie: (1) historyczne, gdy podkreślano, że wbrew polityce państw zaborczych matka nauczała dzieci mowy ojczystej, rodzimej historii, modlitwy w języku polskim, zapoznawała z niedostępną, zakazaną literaturą piękną⁸; (2) socjalno-ekonomiczne, ponieważ matka wypełniała funkcje opiekuńcze i wychowawcze, nierealizowane przez podmioty instytucjonalno-organizatorskie; (3) polityczne, wynikające z konieczności redefiniowania statusu kobiet wskutek dostrzeżenia roli elektoratu żeńskiego; (4) świadomościowe, polegające na dowartościowaniu pozycji kobiety w stratygrafii społecznej⁹. Ponadto na publicystyczny motyw matki i macierzyństwa składały się zagadnienia światopoglądowe, ponieważ legitymizowano go przez odwołania do wierzenia religijnego. W idee mesjanizmu kobiecego wkomponowany był kult Matki Boskiej jako *Mater Doloro-*

⁶ W. Pełczyńska, *Od tego zacznijmy naprawę*, „Bluszczy” 1927, nr 1, s. 1. Przedmiotem zainteresowania był „cichy, niezwalczony żywioł — miłość macierzyńska”, Z. Klingerowa, *Pierwsze dziecko*, „Bluszczy” 1926, nr 40, s. 1277.

⁷ N. Jastrzębska, *Macierzyństwo*, „Bluszczy” 1928, nr 24, s. 2.

⁸ W publicystyce „konserwatystek” paradygmat ideowy opisano następująco: „Matka-Polka jest pierwszym wychowawcą swoich dzieci, od niej też Naród Polski oczekuje przyszłych bohaterów, uczonych i przyszłych zwykłych, szarych obywateli”, ATMA, *Kobieta w Polsce i w raju sowieckim*, „Hasło Polki” 1938, nr 3, s. 2.

⁹ H. Witkowska, *W zaraniu nowej ery dziejowej*, „Na Posterunku” 1917, nr 3, s. 2–3; J. Omańkowska, *Miłość Ojczyzny*, „Głos Polek” 1921, nr 6, s. 3; *O miłości macierzyńskiej*, „Matka i Gospodyni” 1929, nr 2, s. 9–10; M. Horska-Szpyrkówna, *Matka*, „Bluszczy” 1928, nr 24, s. 7–8; J. Macięgowska, *Do Matki Polki*, „Prosta Droga” 1932, nr 2, s. 2–3; S. Zajaszewiczowa, *Boża tkaczka*, „Głos Wielkopolanek” 1923, nr 40, s. 5; Z. Włodkowa, *Wymowa cyfr*, „Dwór Maryi” 1936, nr 3, s. 38–39.

sa — Matki Bolesnej. Motyw konfesyjny służył ugruntowaniu postaci Polki w społecznej wyobraźni oraz sprzyjał utrwalaniu toposów męczennicy, odkupicielki, strażniczki wartości narodowych.

Przekaz prasowy był przygotowany w taki sposób, żeby czytelniczki nie odczuwały trudności przy dekodowania jego treści. Wypowiedzi formułowano w imieniu pluralnego podmiotu, przybierały one postać inkluzyjnych stwierdzeń z użyciem czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej. Publicystki omawiały problematykę matki i macierzyństwa precyzyjnie i koherentnie. Sięgały do stereotypów wzmocnionych dziejowym doświadczeniem oraz życiową pragmatyką, zgodnie z którą do prymarnych obowiązków kobiecych należała prokreacja, a następnie opieka nad dziećmi, odchowanie ich i przekazanie dorosłemu, czyli męskiemu, światu. Kobieta musiała być silna fizycznie i moralnie, „żeby mogła wydać na świat zdrowe i życiowo dzielne potomstwo, a zwłaszcza wychować je na pełnowartościowych ludzi”¹⁰. W idealnej postaci matki odnajdowały się cechy mitycznej matki Spartanki. Miała przestrzegać surowych norm moralnych, zaniechać czułościowości, wychowywać potomstwo w duchu poszanowania tradycyjnych norm obyczajowych. Eksponowana była dzielność i samozaparcie przy wykonywaniu codziennych zadań kobiety, bezgranicznie oddanej dziecku i jego dobru.

Publicystki tygodników, takich jak „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna”, „Moja Przyjaciółka” czy „Ziemianka Polska”, rozważania kierowały głównie do zamożnych czytelniczek, ponieważ opisywały domowe obowiązki kobiet w kontekście korzystania z pracy służby domowej oraz posługiwania się nowoczesnymi urządzeniami technicznymi, ułatwiającymi obsługę domu. Matka, jako elegancka pani domu, zajmowała się logistyką opieki nad rodziną. Zarządzała obsługą domowników, dbała o wyższą edukację dzieci, troszczyła się o estetykę otoczenia. Była kapłanką domowego ogniska. Z kolei w periodykach takich, jak „Gazeta dla Kobiet”, „Gazetka dla Kobiet”, „Głos Kobiet” „Głos Wielkopolanek” czy „Niewiasta Katolicka” pokazywane były matki ubogie materialnie, uwikłane w obowiązki domowe i pracownicze, ponieważ na nich spoczywał trud współfinansowania bądź samodzielnego utrzymania rodziny. W tym wypadku macierzyństwo wiązało się z przepracowaniem, z pokonywaniem codziennych trudów życia, ale też nierzadko z niedocenieniem przez społeczeństwo, wymagające, żeby sprostała wysokim standardom moralnym. W obydwu wariantach: wytwornej pani domu bądź plebejskiej gospodyni domowej motyw matki Polki wymagał przypomnienia, że był pochodną obsadzenia kobiety w roli osoby rodzinnej, pozostającej w domowej mikroskali, ale o znaczeniu wykraczającym poza przestrzeń spraw prywatnych. Wykonywała zadania obywatelskie, narodowe, klasowe (w zależności od profilu czasopisma), starając się sprostać sytuacji kulturowej, kreującej „nowy typ kobiety matki, o którym

¹⁰ M. Benisławska, *Nie słabość, ale siła*, „Bluszcz” 1931, nr 33, s. 1; P. Restorffowa, *Gospodarstwo — kłopotarstwo*, „Gazetka dla Kobiet” 1923, nr 4, s. 12–13.

śmiało można powiedzieć, że jest najszlachetniejszym, najbardziej wartościowym typem człowieka”¹¹.

Wyidealizowany obraz matki zawierał dwa nakładające się podzbiory postaci kobiecych. W pierwszym podzbiornie znajdowało się wyobrażenie matki, która stanowiła źródło zachowawczości obyczajowej, chroniącej młode pokolenie przed próbami podważenia obowiązujących wzorców postaw społecznych. Przypadła jej szczególna rola przy reprodukowaniu tradycyjnego modelu kobiecości, ponieważ wiedziała, że córki należało „sumiennie przygotować do tego najważniejszego celu, do spełnienia powołania każdej kobiety — do macierzyństwa”¹². W drugim podzbiornie była wizja nowoczesnej opiekunki i wychowawczyni dobrze przygotowanej do budowania relacji z dzieckiem. Przy tej okazji przypomniano o potrzebie edukowania matek, ponieważ „ciemna zabobonna matka opóźnia rozwój całej rodziny”¹³. W obydwu wypadkach powielano model kobiety odpowiedzialnej za stworzenie optymalnych warunków życia codziennego rodziny, każdorazowo podkreślając znaczenie matczynego poświęcenia, gdyż „być matką to ogrom trudu i odpowiedzialności, zwłaszcza dla dzisiejszej kobiety, wykształconej, rozumnej, pracującej zawodowo”¹⁴.

W połowie międzywojnia część wypowiedzi publicystycznych dotyczyła sytuacji demograficznej państwa polskiego. Przewijało się przekonanie, że Polska w porównaniu z państwami Europy Zachodniej miała względnie stabilny wskaźnik urodzeń, ale zwracano uwagę na zmniejszanie się rozrodczości Polaków. Punktem odniesienia była Francja, w której widziano objawy starzenia się społeczeństwa ze względu na niski przyrost naturalny. Na tym przykładzie w 1928 r. Maria Horska-Szpyrkówna w tekście pt. *Zanim klamka zapadnie* przestrzegała przed zagrożeniem płynącym z bezdzietności. Używała słów o pejoratywnej wymowie, pisała o „degeneracji”, „zagrożeniu”, „smętnej prawdzie” dotyczącej sytuacji narodu francuskiego. W jej opinii niski przyrost naturalny był pochodną wygodnictwa młodego pokolenia, ale też wynikał z niedostatku instytucjonalnej opieki nad matką¹⁵. Dwa lata później Zofia Dzieciolowska-Brykańska postawiła pytanie *Mieć czy nie mieć?*, w którym rozterki co do posiadania dzieci powiązała z zagadnieniami medycznymi, psychologicznymi, religijnymi. Odniosła się do powodów dobrowolnej bezdzietności ewentualnie małodzierzności sprowadzającej się do urodzenia przez kobietę jednego czy dwojga dzieci. Powieliała uwagi

¹¹ *Głos matki*, „Głos Kobiet” 1937, nr 1, s. 10; *Kapłanki domowego ogniska*, „Moja Przyjaciółka” 1935, nr 11, s. 163.

¹² *List chrzestnej matki*, „Gazeta dla Kobiet” 1931, nr 8, s. 61; Z. Jankowska, *Polska idea narodowa*, „Ziemianka Polska” 1926, nr 16, s. 3–9; M. Butrymowiczówna, *Jak kształcić dalej nasze córki?*, „Matka i Gospodyni” 1930, nr 12, s. 90–92; A. Zdanowska, *Przodujemy*, „Przodownica” 1930, nr 1, s. 2.

¹³ L. Miś, *Dlaczego nie dla nas?*, „Głos Kobiet” 1937, nr 2, s. 6.

¹⁴ Tamże; H. Naglerowa, *Nowy typ kobiety-matki*, „Bluszcz” 1928, nr 24, s. 3.

¹⁵ M. Horska-Szpyrkówna, *Zanim klamka zapadnie*, „Bluszcz” 1928, nr 18, s. 4; S. Adamowiczowa, *Trochę o Ameryce i kobiecie amerykańskiej*, „Kobieta Współczesna” 1931, nr 23, s. 2–3.

o egoizmie i wygodnictwie współczesnego pokolenia. Nadmieniała ponadto, że „w czasach dzisiejszych, które nazywamy epoką dziecka, stawia się sprawę pielęgnacji i wychowania — zarówno fizycznego, jak i pod względem rozwoju charakteru — tak wysoko, że aby wymaganiom tym sprostać, niepodobna otoczyć się gromadą dzieci”¹⁶. Autorka artykułu deklarowała, że nie udzieli odpowiedzi na tytułowe pytanie, ale konkludowała tekst stwierdzeniem, że „bezdziethość wypaczyć może pokolenie współczesne, a «system jednego dziecka» da jednostki nieuspołecznione i biedne, bo w przyszłości samotne!”¹⁷. W tej kwestii nie miała wątpliwości katolicka publicystka Elżbieta Estreicherowa. W tekście pt. *Milujmy powołanie nasze* odniosła się do sprawy kształtowania tożsamości społecznej kobiet w kontekście obowiązków rodzicielskich. Krytycznie oceniała wpływ tych trendów kulturowych, które przyczyniały się do deprecjacji macierzyństwa¹⁸. W nich widziała źródło procesów depopulacji Polski, osłabienia religijno-moralnych podstaw narodu polskiego, a nade wszystko otwierania przestrzeni dla wpływów wrogów państwa.

W wyidealizowanym obrazie matki powielano wyobrażenie rodzicielki, opiekunki, wychowawczynie, nauczycielki życia, a więc kobiety oddanej dzieciom, pracowitej, troskliwe, wrażliwej. Była przezorna i czujna, gdy chodziło o dobrostan młodego pokolenia. Jej rolą stawało się dbanie o trwałość życia rodzinnego, ale też na niej spoczywała odpowiedzialność za biologiczne istnienie narodu. Ze wszystkich ról społecznych, jakie miała do spełnienia, przebijało poczucie poświęcenia. Szczególnie eksponowano gotowość do ponoszenia ofiar dla dobra dzieci jako obowiązek wobec teraźniejszej i przyszłej generacji Polaków.

Obraz nieidealny

W niektórych wypadkach publicystyka prasy adresowanej do kobiet wykazywała gotowość do urealnienia obrazu macierzyństwa i matki, tłumacząc, że „minęły już poglądy, że każda kobieta jest doskonałą matką z instynktu i tradycji — przyznajemy dziś skromnie, że trzeba wiele umieć, by dobrze i zdrowo wychować młode pokolenie”¹⁹. Pojawiały się rozważania o rozterkach kobiet niemających instynktu macierzyńskiego. Zwracano uwagę na społeczne obiekcje związane z praktykami

¹⁶ Z. Dzieciołowska-Brykalska, *Mieć czy nie mieć?*, „Bluszcz” 1930, nr 3, s. 1.

¹⁷ Tamże, s. 2.

¹⁸ „Zewsząd słyhać narzekanie na macierzyństwo, na dzieci. Każda rada, by być bezdziethą albo mieć przynajmniej 1–2 dzieci, byle się nie przemęczać, byle mieć swobodę działania. I nie myślą te wszystkie kobiety, że zamiast zasługi zbierać, ciężko grzeszą!”, E. Estreicherowa, *Milujmy powołanie nasze!*, „Matka i Gospodyni” 1930, nr 6, s. 42.

¹⁹ J. Krawczyńska, *Macierzyństwo pod opieką państwa i społeczeństwa*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 16–17.

wykluczenia czy samowykluczenia kobiet ze względu na negatywny stosunek do macierzyństwa i wychowywania dzieci.

Niektóre próby racjonalizowania czy przynajmniej redefiniowania relacji matki z dzieckiem kończyły się skandalem, ponieważ ich odbiór społeczny był negatywny. Doświadczyła tego redakcja tygodnika „Bluszczy”, w którym Maria Kuncewiczowa przedstawiła literackie studium dojrzewania do macierzyństwa. W noweli pt. *Przymierze z dzieckiem* zawarła naturalistyczny obraz doznań i przeżyć, jakich doświadcza kobieta oczekująca narodzin dziecka. Opis ostatnich dni trzeciego trymestru ciąży, następnie porodu i położu, wreszcie pojawienia się „malutkiej strzygi”, czyli „złośliwego stworzenia, wszczępionego w życie, jak drzazga w ciało”, sprzeniewierzał się konwencjonalnym tendencjom do uwznioślenia błogosławionego stanu. Teresa, bohaterka noweli, nie od razu objawiała uczucia macierzyńskie. W poetycko-symbolicznym ujęciu procesu dochodzenia do emocjonalnej więzi z własnym dzieckiem konstatowała jego przemianę ze „strzygi” w niemowlę różowe i pogodne. Odnotowała swoją radość, gdy „z twarzy jego spadła maska strzygi — ukazała się szczęśliwa buzia jedynaka”²⁰. Nadal jednak nie zmieniała tonu wypowiedzi o traumatycznych doznaniach kobiety ciężarnej, o negatywnych emocjach osoby, która nie potrafiła zaakceptować zmian zachodzących w wyglądzie jej ciała. Zwracała uwagę na eliminację kobiety z życia poza pokojem dzieciennym, konstatowała istnienie zjawiska zniewolenia młodej matki wskutek konieczności sprawowania opieki nad niemowlęciem.

Sposób opisu procesu dojścia do „przymierza z dzieckiem” spowodował stygmatyzację autorki noweli. Przed głosami potępienia nie uchroniła jej metaforyczna forma wypowiedzi o macierzyństwie. Utwór wywołał oburzenie czytelniczek tygodnika, niezadowolonych z tego, jak zaprezentowane zostały niedobory objawów miłości matki do nowo narodzonego dziecka. Wanda Pełczyńska, redaktorka „Bluszczy”, podjęła polemikę z autorkami krytycznej korespondencji skierowanej do redakcji tygodnika. Broniła literackiej wizji macierzyństwa w ujęciu Kuncewiczowej. Postawiła pytanie: „Dlaczego powtarzamy uporczywie bajeczkę o rodzącej się spontanicznie miłości macierzyńskiej, dlaczego nie opowiemy nigdy — jak uczymy się kochać nasze dziecko z dnia na dzień, z roku na rok?”²¹. Jednak na ogół w tekstach prasowych odwoływano się do bezwarunkowych i „naturalnych” (na podłożu biologicznym) cech tej miłości oraz do stereotypu, w którym utrwalane było wyobrażenie o uduchowieniu kobiety spodziewającej się dziecka i następnie opiekującej się niemowlęciem (podłoże religijne i kulturowe).

Na łamach periodyków dla kobiet co pewien czas powracało zagadnienie pomocy dla rodziny. Szczególnym zainteresowaniem obdarzano ustawę o ochronie pracy kobiet i młodocianych z 2 lipca 1924 r., gwarantującą pracownikom przemysłowym możliwość korzystania z urlopów wypoczynkowych i macierzyńskich, ze świadczeń

²⁰ M. Kuncewiczowa, *Przymierze z dzieckiem*, „Bluszczy” 1926, nr 26, s. 861; zob.: A. Nasitowska, *Natura jako źródło cierpień*, „Teksty Drugie” 1993, nr 4, s. 189–194.

²¹ W. Pełczyńska, *Trzy listy o Teresie*, „Bluszczy” 1926, nr 34, s. 1084.

ubezpieczeniowych i emerytalnych, z usług kas chorych²². Publicystki, akcentując nowoczesny wymiar prawodawstwa socjalnego, prezentowały przypadki dysfunkcji opieki instytucjonalnej. Jadwiga Krawczyńska dokonała przeglądu sytuacji ciężarnych robotnic, których zatrudnienie było niepewne ze względu na realia życia ekonomicznego. W jej opinii „każde nowe dziecko jest — niestety — nową trwogą i troską. Przede wszystkim trzeba ukrywać, że ma przyjść na świat, bo a nuż wypowiedzą pracę?”²³. Zwracała uwagę na ułomności opieki nad pracownicą ciężarną. Nadmieniała o powszechnym łamaniu prawa przez pracodawców. Postulowała zwiększenie liczby inspektorek pracy mających kompetencje kontrolne w kwestii realizacji uprawnień robotnic. Listę niedociągnięć dopełniały informacje o brakach instytucji medyczno-opiekuńczych²⁴.

Publicystki podejmowały sprawę wieku kobiet poddawanych „testowi” macierzyństwa, przy czym uwagę prasy przykuwało zagadnienie matek młodocianych oraz matek, które odchowwały potomstwo i znalazły się na uboczu życia społecznego. W wypadku przedwczesnego macierzyństwa rozważania dotyczyły stanu patologii społecznej. Zajmowano się przypadkami dzieciobójstwa, zaznaczając, że młodociane matki, które popełniały przestępstwa, same były ofiarami działań kryminalnych. Podkreślano znaczenie opinii publicznej, pokazując, jak młodocianą matkę poddawano kontroli społecznej, która raczej miała charakter egzekucyjny niż pomocniczy²⁵. W nieidealnym obrazie macierzyństwa znalazło się też miejsce dla matek niedojrzałych lub zagubionych społecznie. Ich los był pokazywany przez pryzmat opisu niedoli dzieci dotkniętych brakiem rodzicielskiego wsparcia. Problematyka dzieci opuszczonych, głodnych, bezdomnych, maltretowanych, pozostawionych bez pomocy z przyczyn obiektywnych (śmierć lub choroba matki) bądź zawinionych przez system społeczny (nędza materialna kobiet) pozostawała w domenie Wandy Grabińskiej, pierwszej w Polsce sędzi²⁶. O „prerażającej nędzy dziecka polskiego, najokropniejszej bodaj z krzywd współczesnych” pisała J. Krawczyńska, a o przemocy domowej wypowiadała się M. Horska-Szpyrkówna²⁷. Jeszcze inny obraz rela-

²² N. Jastrzębska, *Prawa matki w ustawodawstwie społecznym*, „Bluszcz” 1928, nr 31, s. 1–2.

²³ J. Krawczyńska, *Nad odmętą pracy. (O zwiększenie liczby inspektorek pracy)*, „Bluszcz” 1930, nr 6, s. 1.

²⁴ Pisała o potrzebie zwiększenia dostępu do profesjonalnej opieki i pomocy pracownicom w czasie ciąży, porodu i położu, żeby wyeliminować „brudne i ciemne «babki» ciągle obecne w życiu społecznym”, J. Krawczyńska, *Macierzyństwo pod opieką państwa i społeczeństwa*, „Bluszcz” 1928, nr 46, s. 15. W socjalistycznym organie „Głos Kobiet” krytykowano stan opieki medycznej w środowisku robotniczym, dotkniętym gruźlicą, nazwaną „proletariacką chorobą”, J. Budzińska-Tylińska, *Losy matek i dzieci w rękach socjalizmu*, „Głos Kobiet”, nr 1, 1928, 4.

²⁵ K., *Dziecko jako nieszczęśliwa matka*, „Głos Kobiet” 1937, nr 3, s. 6.

²⁶ W. Grabińska, *Gazeciarze*, „Kobieta Współczesna” 1927, nr 38, s. 5–6.

²⁷ J. K. (J. Krawczyńska), *Pani Prezydentowa Michalina Mościcka*, „Bluszcz” 1928, nr 14, s. 2; M. Horska-Szpyrkówna, *Zanim kłamka zapadnie*, „Bluszcz” 1928, nr 18, s. 5; R., *Dzieci samobójcami*, „Głos Kobiet” 1937, nr 1, s. 1.

cji matki i jej potomstwa pokazała Helena Boguszewska, która zajęła się losem dzieci urodzonych w więzieniu, pokazując, że nierzadko doznawały sieroctwa społecznego, gdy matka je porzuciła, skazując na pobyt w ośrodkach opiekuńczych²⁸.

Wobec dysfunkcyjnych matek formułowane były dwie opinie. Pierwsza z nich zawierała krytykę kobiet, które nie spełniły oczekiwań jako matki i opiekunki. Nawet w wypadku, gdy nie doszło do czynów kryminalnych, potępiano je za błędy wychowawcze, za deficyt postawy moralnej, gdy podawano przykłady nagannego zachowania matki, która „dziecko poi makowym odwarem, uczy podkraść sąsiadów i oszukiwać władze”²⁹. Druga opinia wiązała się z przekonaniem, że matka była ofiarą wadliwego systemu społecznego, a jej niewydolność wychowawcza stanowiła pochodną niedostatku edukacji dziewcząt i kobiet. Naganne zachowanie chciano eliminować przez organizowanie specjalnych kółek oświaty macierzyńskiej, ponieważ „matka w Polsce musi być uczona na równi z dzieckiem, a wcześniej od dziecka”³⁰. Przy tej sposobności po raz kolejny (podobnie jak przy kreowaniu obrazu matki idealnej) ujawnił się rys charakterystyczny dla ogółu publicystek, promujących edukację i chcących ująć w ramy naukowania i dydaktyzmu wiele spraw dotyczących jednostki ludzkiej i grupy społecznej.

Obok problemu matek młodocianych równie wyrazista była kwestia niedostatku zabezpieczenia praw starszych kobiet. O ich sytuacji wypowiedziała się Maria Skrzydlewska w „Mojej Przyjaciółce” w 1937 r. Pisała o smutnej starości matek pozbawionych samodzielności materialnej i zmuszonych do tego, by „mieszkały przy zamężnych dzieciach”³¹. Jej zdaniem zmiana obyczajów była następstwem kryzysu gospodarczego i dewaluacji oszczędności, co szczególnie dotknęło starsze pokolenie, modyfikując jego pozycję społeczną. Uprzednio „matka mająca zapewnione dochody, dysponująca procentami nieraz jeszcze dzieciom swym dopomagała, a one z nią się liczyły”³². Obecnie była pozbawiona tego instrumentu wpływu na potomstwo. Publicystka apelowała do czytelniczek o okazywanie pozytywnych uczuć swoim matkom, o pobłażliwość w stosunku do „brzydkiego kalectwa”, jakim była starość. Tego typu wypowiedź prasowa oznaczała, że tradycyjne pojmowanie macierzyństwa i jego „świętości” nie przenosiło się na relacje między dorosłymi dziećmi i ich rodzicielkami. W tym samym numerze „Mojej Przyjaciółki” napominano samolubne potomstwo, żeby doceniło „ofiarnie serce Matki” i spojrzało „na Nią innymi oczami, nie roztargnionymi. Warto na Nią tak popatrzeć, dopóki żyje”³³.

²⁸ H. Boguszewska, *Cela matek*, „Kobieta Współczesna” 1927, nr 39, s. 5–6; D., *Hańba naszego wieku*, „Głos Kobiet” 1937, nr 3, s. 1.

²⁹ M. Horska-Szpyrkówna, *Zanim klamka zapadnie...*, s. 5.

³⁰ Tamże.

³¹ M. Skrzydlewska, *Matki-staruszki*, „Moja Przyjaciółka” 1937, nr 10, s. 227.

³² Tamże.

³³ K. Hojnacka, *Matka*, „Moja Przyjaciółka” 1937, nr 10, s. 226. Niekiedy ukazywano przypadki rozczarowania matki w chwili, gdy postawa dorastającego dziecka odbiegała od wymarzonego ideału

Ponad podziałem światopoglądowym znalazła się kwestia macierzyństwa nieślubnego. Publicystki „konserwatystki” i „modernistki” niemal jednym głosem wypowiadały się za kompleksowym rozwiązaniem kwestii potomstwa pozamałżeńskiego. Ukazywały los nieślubnych dzieci, które dotyczyło systemowe i obyczajowe odrzucenie, a na ich matki spadało odium wynikające ze złamania społecznego tabu. Pisały o niezasłużonych zarzutach, o pogardzie, wstydzie i niesławie, o oskarżeniach o rzekome promowanie lekkich obyczajów. Broniły praw kobiet, które „odważyły się być matkami bez zakontraktowania sobie prawa do mężczyzny-ojca”³⁴.

Nieidealny obraz miał spełniać funkcje poznawcze, żeby upowszechniać wiedzę o ludziach i wydarzeniach, odległych od obrazów wysublimowanych, na ogół utopijnych, postaw społecznych. Stanowił odwrotną stronę obrazu matki, która dawała poczucie bezpieczeństwa, ciepła, spokoju. Sięgnięcie do emocji wynikało z gotowości publicystek do wywoływania odzewu czytelniczego, do pobudzenia debaty o sposobach eliminacji negatywnych składników życia kobiety, często przez nią niezawinionych, a stanowiących efekt wadliwości systemowych.

Zakończenie

Tytułowy motyw przybierał trojakiemu rodzaju perspektywę: (1) publiczną, gdy wypowiadano się o matce i macierzyństwie w interesie dobra społecznego, (2) prywatną, kiedy przybierał formę prasowych zwierzeń intymistycznych o doznaniu macierzyństwa, (3) publiczno-prywatną, gdy naświetlano zagadnienie w mikrosferze społecznej, ale z odwołaniem się do indywidualnych doświadczeń kobiecych.

Publicystyczny portret kobiety rodzinnej był kształtowany w sposób implicytny, a więc dający czytelniczkom możliwość jego zwielokrotnionej rekonstrukcji według własnego światopoglądu i wiedzy o rzeczywistości społecznej. Jednak tradycjonalizm norm obyczajowych stanowił nieodłączny element oceny sytuacji kobiet w latach 1918–1939, zgodnie z dominującym wzorcem kulturowym.

Prasowy ogląd tematyki matki i macierzyństwa dawał możliwość uchwycenia współzależności między motywem matki i macierzyństwa a oczekiwaniami społecz-

wychowawczego. „Matko, tyś nad kołyską miewała wizje przyszłego człowieka — był dobrym, prawnym..., a dziś, patrz, on zupełnie niepodobny do wymarzonego, choć w tym duchu go wychowywałaś”, J. Rzeźnikiewiczówna, *Matkom starszych dzieci*, „Matka i Gospodyni” 1929, nr 7, s. 51; *Matki w barakach*, „Bluszczy” 1934, nr 29, s. 897; zob.: E. Maj, *(Nie)widoczna obecność starych kobiet w międzywojennej prasie dla Polek*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2023, nr 1, s. 165–187.

³⁴ L. Mościcka, *O prawo macierzyństwa*, „Bluszczy” 1930, nr 1, s. 30. Jednoznacznie brzmiało stwierdzenie, że „nie chcemy już widzieć w życiu takich potworności, jaką jest znęcanie się nad dzieckiem nieślubnym”, Stef. H. (S. Heyman), *Macierzyństwo na filmie*, „Bluszczy” 1928, nr 24, s. 12.

nym. Wizerunek matki Polki podlegał modyfikacjom wynikającym z warunków życia w niepodległym państwie. Zmieniał usytuowanie w programach prasowych, oscylując między stanem petryfikacji konserwatywnego wydzwiku stereotypu płci po przekonanie, że był użytecznym instrumentem w walce o realizację zadań ruchu kobiet, świadomych swojej pozycji w państwie. Należał równolegle do dwóch porządków życia społecznego: do sfery indywidualnej i zarazem do sfery ogólnospołecznej, ponieważ kobieta spełniała matczyne obowiązki w zaciszu spraw domowych, ale równocześnie realizowała zadania obywatelskie czy narodowe w makroskali społecznej. Była patriotką: (1) posiadając dziecko/dzieci uczestniczyła w procesie reprodukcji społecznej, (2) wychowując je w poczuciu powinności wobec ojczyzny wzmacniała kanon patriotyzmu, (3) kształtując pożądane postawy polityczne u młodego pokolenia brała udział w utrwalaniu wybranego katalogu wartości politycznych, (4) ustalając standardy poromantycznego przyuczania młodego pokolenia do walki o wolność bądź post pozytywistycznego formułowania programu szacunku dla pracy i gospodarowania dla dobra ojczyzny współtworzyła duchową i materialną tkankę narodową Polski. Niezależnie od podziałów ideowo-światopoglądowych prasa dla kobiet troszczyła się o kreowanie wzorców matki i macierzyństwa w perspektywie zapewnienia warunków godnego życia Polek.

Bibliografia

Prasa

„Bluszczy”
„Dwór Maryi”
„Gazeta dla Kobiet”
„Gazetka dla Kobiet”
„Głos Kobiet”
„Hasło Polki”
„Kobieta Współczesna”
„Matka i Gospodyni”
„Moja Przyjaciółka”
„Na Posterunku”
„Niewiasta Katolicka”
„Prosta Droga”
„Przodownica”
„Ziemianka Polska”

Opracowania

Baczyński J., Janicki M., *Jak chleb z ekstraktem. Publicystyka w prasie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010.

Chwastyk-Kowalczyk J., *„Bluszczy” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.

- Kotowski R., *Rola tygodnika „Bluszcz” w kształtowaniu społecznych i politycznych postaw kobiet w latach 1921–1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, nr 3.
- Maj E., *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020.
- Maj E., *(Nie)widoczna obecność starych kobiet w międzywojennej prasie dla Polek*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2023, nr 1.
- Michalska I., *Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku „Gazeta dla Kobiety” z lat 1918–1938*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2020, nr 1.
- Morawska J., *Macierzyństwo w świetle poznańskich czasopism dla kobiet na przełomie XIX i XX wieku — stan badań i perspektywy badawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2020, nr 1.
- Nasiłowska A., *Natura jako źródło cierpień*, „Teksty Drugie” 1993, nr 4.
- Płaneta P., *Analiza zawartości mediów*, [w:] *Leksykon terminów medialnych A–L*, red. K. Wolny-Zmorzyński i in., Toruń 2024.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998.
- Stańczak-Wiślicz K., *Socjalizacja do roli nowoczesnej żony i matki na łamach pism kobiecych okresu dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013.
- Stawiak-Ososińska M., *Rola matki w wychowaniu i kształceniu dzieci w świetle artykułów z krakowskich czasopism kobiecych „Niewiasty” i „Kaliny”*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, nr 2.
- Wodniak K., *„Moja Przyjaciółka” 1934–1939. Przebój prasowy żeńskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Bydgoszcz 2020.